

(II Romanista - P.Torri) Pomocnik. Nawet dwóch. Jeśli nie trzech, zwłaszcza jeśli, co jest prawdopodobne, Roma pożegna jednego z aktualnych graczy środka pola. Bowiem nie wierzymy na pewno, że mówimy herezję, utrzymując, że w najbliższym sezonie, tutaj, w środku pola, gdzie trenerzy mówią chórem, że decydują się losy meczów, Di Francesco będzie miał więcej niż jedną nową twarz.

Jedną możemy wam zapowiedzieć. Gdyż jest możliwym, możemy nawet powiedzieć prawdopodobnym, że Ante Coric, Chorwat, którzy skoczył 21 lat 14 kwietnia, na przyszłym przedsezonowym zgrupowaniu założy koszulkę Giallorossich. Niektórzy mówią: ale dlaczego nie powinien to być Bryan Cristante, którego ktoś już ubiera w koszulkę Romy? W przypadku Cristante trzeba dokonać pewnych refleksji. Córka z prawowitego łóża, jak wczoraj rano dyrektor sportowy Monchi skomentował wiadomość o ofercie Romy w wysokości 35 mln euro za jednego z najbardziej wpływających na powierzchnię pomocników, który rozgrywa świetny sezon w barwach Atalanty. Komentarz pana Monchiego, z tego co wiemy z bardziej niż uzasadnioną pewnością, być okraszony pięknym i długim śmiechem, który słyszano nawet w najbardziej odległych zakątkach Trigorii. Tym, którzy pytali o tą ofertę odpowiedział, że nie oferował 35 mln euro z powodu prostego faktu, że nigdy nie złożył żadnej oferty klubowi z Bergamo. W skrócie: nieuniknione i oczywiste kłamstwa transferowe. Może tak być, gdyż pewnym jest, że Cristante był obserwowany w Trigorii, były też w styczniowym mercato rozmowy z agentem gracza, Giuseppe Riso, ale między powiedzieć i zrobić znajduje się morze Lombardii, jak śpiewa muzyk i poeta znany jako Ivano Fossati. W przypadku Cristante można też dodać, że jedno ze sprawozdań leżących na stole Monchiego podkreśla fakt, że więcej niż jeden z graczy, którzy wypłynęli z Atalanty nie odpowiedział potem na oczekiwania i jest też wycena karty nieco powyżej połowy z rzekomych 35 zaoferowanych milionów.

Wróćmy jednak do Ante Corica, gwiazdy Dynamo Zagrzeb, do tego stopnia, że w Chorwacji przypięli już mu łatkę następcy Modrica. Chłopak, po tym jak przeszedł wszystkie szczeble reprezentacji młodzieżowych swojego kraju, rozegrał już trzy mecze w pierwszym zespole Chorwacji i jego nazwisko znajduje się na liście tych 23-ech, którzy mogą pojawić się na Mundialu w Rosji. Jest pomocnikiem biegającym po całym boisku, do tej pory bardziej ofensywnym niż defensywnym, ale w Trigorii uznają go za przeznaczonego do stania się wielkim reżyserem tyłów środka pola, z drogą, którą przeszedł w swoim czasie Chilijczyk David Pizarro. Według niektórych źródeł Roma zamknęła już transfer chorwackiego chłopaka za około 12 mln euro, ale nie mogła potwierdzić oficjalnie transferu z tradycyjnego powodu czyli potrzeby nie zwiększania przesadnie stanu wydatków. Agent gracza nie zaprzeczył absolutnie zainteresowaniu Romy, ale aby uniknąć oskarżeń o niepotrzebne gadanie, dodał też, że jego podopiecznym interesują się inne europejskie kluby, podkreślając, jednak, że Roma jest na wyraźnym prowadzeniu przed innymi drużynami.

Mimo ostrożności jego agenta i kompletnej ciszy Romy, milczenia, które można interpretować jako zgodę, jest kilka bardzo jasnych wskazówek, że Coric interesuje

się Romą. Wskazówek, które pochodzą z błogosławionego i przeklętego świata mediów społecznościowych. Coric jest bardzo mocno obserwowany na Instagramie. Historia, którą opublikował w ostatnich dniach, pokazywała obrazek telewizyjny z meczu, który rozegrała Roma na Olimpico z Szachtarem, z podpisem na górze Liga Mistrzów, która jednak w tej serii proponowała zdecydowanie bardziej prestiżowe pojedynki. Nie wszystko. Również na profilu chorwackiego chłopaka na Instagramie, jedynym zespołem, który obserwuje poza Dynamo Zagrzeb, jest Roma. I dalej: poza innymi chorwackimi rodakami, jedynymi piłkarzami, których obserwuje, są Under, El Shaarawy i Nainggolan (Cristante nie). Zwykłe zbiegi okoliczności? Wszystko może się zdarzyć, ale z pewnością wszystkie wskazówki prowadzi do Romy. Zobaczymy w przyszłym lecie. Gdzie, jak powiedzieliśmy, do Trigorii przybędzie też inny pomocnik. Może nim być Cristante, ale na pewno nie za 35 mln euro, tak jak Barella z Cagliari czy Torreira z Sampdorii, w przypadku których aktualne wyceny są uznawane jednak za zbyt wysokie. Roma nie jest z kolei zainteresowana Serim z Nicei. Cała reszta znajduje się w myślącej i kompetentnej głowie Monchiego.

Autor: abruzzo